



PEWNI AK

NUMER 4 (17) MAJ/ CZERWIEC 2015 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Ty to masz szczęście...

I znów w maju nowa matura

Czerwiec pod znakiem egzaminów
zawodowych

Targi edukacyjne dla gimnazjalistów

Szkoła pierwszego wyboru

Taneczny jubileusz

Drugi festyn integracyjny

Rzęzący rzech ścichapek

TEZA: Liczby zespolone nie są aż tak urojone

Budownictwo przyszłości tuż za miedzą

Wielkie sprzątanie Regi

Kolejny sukces uczniów TZ w Łobzie

Ola Gęsikiewicz na Dzikim Zachodzie

Patrycja i Elwira oczarowały Szczecin

Sztuka fotografowania

Zostać genetycznym bliźniakiem

Jak nie zwariować w czasie deszczu?

Lekcje z ZUS – em

Zauroczeni ogrodami

Co młody człowiek wiedzieć powinien

Ostatni dzwonek

Absolwenci odbierają świadectwa maturalne

Stałe rubryki

Kącik Hotelarzy

-Od ziarna do filiżanki kawy

- Hotelarz zawód pożądaný

Nie(obcy) język polski

- Co to znaczy naprawdę kochać?

- Cudowne życie

- Prawdziwa miłość

Szkoła Bez Wagarów

- Złota Karta

- Bezpieczne wakacje



www.zslobez.pl

Ty to masz szczęście...

Matura 2015



Koniec roku szkolnego

Rozdanie świadectw
maturalnych



Drodzy Czytelnicy!

Zakończyliśmy właśnie drugi rok od kiedy jesteśmy razem. Nadchodzi czas upragnionych wakacji, każdy wie ile musiał poświęcić czasu i wysiłku, żeby te wakacje były udane. Przed Wami jeszcze ostatni numer „Pewniaka” w tym roku szkolnym. Cała redakcja bardzo się starała, żeby ten numer trafił do Was właśnie dziś. Co w nim przeczytacie? Jak zawsze każdy znajdzie coś dla siebie. Przeczytajcie „PEWNIAKA”, bo następny numer dopiero we wrześniu ☺. Do zobaczenia po wakacjach!



Wakacje !!!

*Jedziemy nad morze, w góry lub na Mazury,
popływać, pograć w piłkę, zbudować zamek z chmury.*

*Każdy przyzna rację - to po prostu są wakacje...
życzymy Wam wspaniałego, bezpiecznego wypoczynku.*

Do zobaczenia 1 września!

Redakcja PEWNIAKA

A gimnazjalistom przypominamy: Oferta na rok szkolny 2015/2016

1. Liceum Ogólnokształcące
 - klasa matematyczna
 - klasa przyrodnicza
 - klasa humanistyczna
- klasa mundurowa (policyjno/strażacka)
2. Technikum Zawodowe
 - technik informatyk
 - technik hotelarstwa
- **TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ** 
3. Zasadnicza Szkoła Zawodowa
 - Wielozawodowa (wszystkie zawody robotnicze)
- Wielozawodowa dla uczniów z orzeczeniami z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

Konkurs „Moja pierwsza praca”

Następna edycja. Okręgowy Inspektorat Pracy w Szczecinie i Centrum Kultury 105 w Koszalinie zapraszają do udziału w konkursie filmowym „Moja pierwsza praca”. Do nakręcenia krótkiego filmu nie trzeba posiadać profesjonalnego sprzętu – wystarczy kamera w aparacie fotograficznym lub w komórce. Konkurs adresowany jest do osób w wieku 16-26 lat. Liczy się



kreatywność, niekonwencjonalne pomysły oraz niebanalne podejście do tematu pierwszej pracy. Zgłoszenia przyjmowane są **do 9 października 2015 r.** Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!

W załączeniu regulamin konkursu: [regulamin konk. filmowy.pdf](#)

WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie
Zespół redakcyjny: Aleksandra Chłopik, Elżbieta Olek,

Paulina Banacka, Patrycja Artym

Foto: Aleksandra Puzyrewska, Magdalena Cerkaska,
Zbigniew Szymanek

Opiekunowie: Anna Boguszewska-Wąsowicz,
Renata Schmidt, Barbara Król

Gazeta w nakładzie 10 szt. / dostępna na stronie:
www.zslobez.pl

Ty to masz szczęście ...

W niedzielę trzeciego maja 2015 r. w Kościele Parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łobzie obchodziliśmy uroczystości związane z 224. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja. Po mszy świętej młodzież Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie skłoniła wszystkich zebranych do refleksji na temat współczesnego patriotyzmu.

Montaż słowno – muzyczny pod tytułem „Ojczyzna – bliskie słowo” przygotowany pod okiem pani Ewy Łukasik i Małgorzaty Wojciechowskiej rozpoczęły dziewczęta – Patrycja Jaremkó i Paulina Karaś słowami piosenki Jana Pietrzaka pt. „Nadzieja”. Rozważania o tym, czy warto być dzisiaj patriotą, przekazali narratorzy: Aleksandra Włodarz i Szymon Fojna. Uroczyste słowa wierszy recytowali Zuzanna Romejko i Błażej Macoch.

Niecodziennym widokiem w kościele był polonez wykonany do muzyki Wojciecha Kilara z filmu „Pan Tadeusz”, zatańczony w strojach szlacheckich przez absolwentów i uczniów naszej szkoły: Agatę Adamkowicz, Damiana Krzączkowskiego, Paulinę Banacką, Michała Masiubańskiego, Małgorzatę Matys, Krystiana Kowalczuka, Aleksandrę Chłopik i Radosława Kosińskiego. Taniec ten okazał się jednym z najbardziej wzruszających momentów uroczystości i spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem.

Duże ukłony należą się również Orkiestrze Łobeskiego Domu Kultury pod dyrekcją pana Dariusza Ledziona, która oprawą muzyczną uświetniła obchody rocznicowe. Inscenizację zakończyła i podsumowała piosenka Maryli Rodowicz „Tango na głos, orkiestrę i jeszcze jeden głos”. Niech słowa refrenu będą dla nas symbolem współczesnego patriotyzmu: „Ja to mam szczęście, że w tym momencie żyć mi przyszło w kraju nad Wisłą...”

Ewa Łukasik,
nauczycielka wychowania fizycznego



I znów w maju nowa matura

W maju 2005 r. absolwenci szkół w Polsce po raz pierwszy przystąpili do nowej matury - egzaminu zewnętrznego. Po 10 latach, w efekcie kolejnej reformy programowej, tegoroczní absolwenci liceów rozwiązywali nowy typ arkuszy maturalnych i zdawali egzamin ustny z języka polskiego w odmiennej formule.

Wśród przedmiotów dodatkowych, które od tego roku można zdawać wyłącznie na poziomie rozszerzonym, największym powodzeniem cieszyły się: język angielski (24 os.), biologia (16 os.), wiedza o społeczeństwie (15 os.), język polski (13 os.).



Czerwiec pod znakiem egzaminów zawodowych

W czerwcu absolwenci szkoły – uczniowie klasy 4A TZ przystąpili do egzaminów zawodowych. Natomiast informatycy uczący się w klasach 2A TZ i 3A TZ przystąpili do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie E.12 (Montaż i eksploatacja komputerów osobistych oraz urządzeń peryferyjnych) oraz E.13 (Projektowanie lokalnych sieci komputerowych i administrowanie sieciami).



Targi edukacyjne dla gimnazjalistów

7 maja 2015 r. nasza szkoła wzięła udział w Targach Edukacyjnych dla uczniów klas trzecich Gimnazjum Integracyjnego im. Adama Mickiewicza w Łobzie. Celem przedsięwzięcia było zapoznanie gimnazjalistów z ofertami edukacyjnymi różnorodnych szkół ponadgimnazjalnych. Do podjęcia nauki w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie przekonywała gimnazjalistów pani Renata Schmidt (doradca zawodowy) wraz z uczniami naszej szkoły. W czasie prezentacji szkoły pokazaliśmy nakręcony przez uczniów nowy film promocyjny.



Szkoła pierwszego wyboru

Jak co roku Zespół Szkół w Łobzie zorganizował Dni Otwarte Szkoły. W czwartek 14 maja uczniowie klas trzecich gimnazjów z Łobza, Węgorzyna, Dobrej i Radowa Małego przybyli do nas, aby poznać szkołę i ofertę edukacyjną na rok 2015/2016.

Spotkanie rozpoczęło się w sali gimnastycznej zaprezentowaniem kierunków kształcenia przez panią dyrektorkę Jolantę Manowic, która przedstawiła gimnazjalistom, co każdemu z nich może zaoferować nasza szkoła. Poinformowała również uczniów o remoncie szkoły i możliwości mieszkania w internacie oraz o wielu ważnych faktach z życia Zespołu Szkół.

Potem gimnazjaliści odwiedzali różne pracownie. Nasi licealiści prezentowali klasę matematyczną, przyrodniczą, humanistyczną i mundurową. Przekonywali także do nauki języków obcych. Matematycy przygotowali różne zadania i zagadki dla młodszych kolegów oraz informowali o korzyściach związanych z nauką przedmiotu. W klasie przyrodniczej można było wykonać ćwiczenia z mikroskopami i obejrzeć pomoce naukowe. Humanisci ubrani w antyczne stroje namawiali do sprawdzenia umiejętności posługiwania się językiem ojczystym. W pracowni języków obcych uczniowie przebrani za różne postacie opowiadali, jak będzie wyglądać nauka angielskiego i niemieckiego, zaś nasi koledzy w mundurach pokazywali nabyte na kursie umiejętności samoobrony i uczyli oglądających podstawowych chwytów.

Uczniowie technikum zaprezentowali trzy zawody: technika hotelarstwa, informatyka i OZE. Hotelarze pokazali nakryte samodzielnie stoły i opowiadali o kursach, praktykach i stażach w ich zawodzie. Opiekowali się także stanowiskiem promocyjnym w holu szkoły. Gimnazjaliści mogli obejrzeć pracownie komputerowe i poznać korzyści płynące z nauki zawodu informatyka i technika OZE. W pracowni ZSZ przedstawiono wszystkie zawody, których się można uczyć w naszej szkole.

Uczniowie Zespołu Szkół zaangażowani w organizację Dnia Otwartego byli bardzo zadowoleni z wykonanej pracy. Jedynym minusem, na który zwrócili uwagę, okazało się nieprzestrzeganie w kilku pracowniach ustalonego wcześniej czasu prezentacji. To spowodowało poślizg w oprowadzaniu gości. Mimo to większość deklaruje swoją pomoc w przyszłym roku. Przyglądając się tego dnia gimnazjalistom w naszej szkole, dało się zauważyć, że nawet ci, którzy nie wyglądali na zainteresowanych, wychodzili ze szkoły zadowoleni. Można więc zakładać, że dla części z nich Zespół Szkół w Łobzie na pewno będzie szkołą pierwszego wyboru.

Karolina Ciemnoczołowska, kl. 1a LO



Taneczny jubileusz

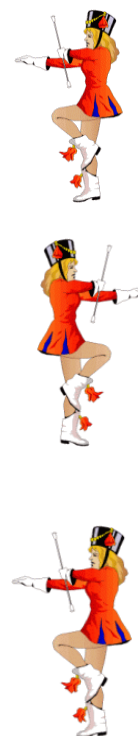
Od lat w Łobzie można oglądać występy mażorettek tańczących u boku Młodzieżowej Orkiestry Dętej Łobeskiego Domu Kultury. Grupę od początku prowadzi pani Teresa Zienkiewicz. Z biegiem czasu zmieniają się układy, stroje, ale przede wszystkim tancerki. Aktualnie w naszej grupie jest trzynaście dziewczyn w różnym wieku.

15 maja mażoretki obchodziły swoje dziesięciolecie. Uroczystość miała miejsce w Łobeskim Domu Kultury. Faktem jest, że nawet dwugodzinne show nie było w stanie pokazać wszystkich naszych układów oraz strojów. Jest tego dość dużo, ale żeby nie zanudzać publiczności naszymi talentami, postanowiłyśmy przedstawić układy, z którymi mamy dobre wspomnienia. Naszym najbardziej zauważalnym atrybutem jest pałeczka - baton. Nauka kręcenia nią wymaga dużego poświęcenia. Nieraz wracałyśmy do domu poobijane i posiniaczone. Choć wygląda to niewinnie, to nasz atrybut daje nam nieźle w kość. Aby wszelkie ruchy pałeczką zostały całkowicie opanowane, mogą upłynąć nawet dwa lata. Wszystko zależy od predyspozycji każdej z nas.



Bardzo ważnym elementem w tańcu jest również poczucie rytmu, opanowany krok marszowy oraz wyprostowana postawa. Idąc przed orkiestrą należy godnie reprezentować siebie, jak i ją. Bycie mażoretkami to nie tylko wyrzeczenia (kilkugodzinne próby dwa razy w tygodniu, dostosowanie fryzury i stroju do obowiązujących zasad, obecność na występie kosztem wolnego czasu), ale też przyjemności - wspólne wyjazdy (krajowe i za granicę). Grupa staje się naszą drugą rodziną, w końcu spędzamy z nią bardzo dużo czasu. Dzięki nieustającej integracji zawiązują się tu przyjaźnie na całe życie. Na wyjazdach poznajemy też inne narodowości, ich kulturę i ciekawe zwyczaje. Dzięki pracy w grupie kształtujemy siebie, swój charakter i poprawiamy relacje z innymi, co, mamy nadzieję, zaowocuje w dorosłym życiu.

Patrycja Artym i Urszula Masztaler, kl. 2b LO
Magdalena Cerkaska, kl. 2A TZ



Drugi Festyn Integracyjny

27 maja na szkolnym placu odbył się Festyn Integracyjny zorganizowany przez dyrekcję, nauczycieli, a także uczniów naszego Zespołu Szkół. Impreza rozpoczęła się oficjalnym powitaniem przez panią dyrektor, Jolantę Manowiec. Następnie przewodniczący samorządu, Szymon Fojna, opowiedział krótko o atrakcjach przygotowanych na ten dzień i zachęcał do wzięcia w nich udziału.

Uczestnicy imprezy mogli zagrać w ruletkę matematyczno-językową, spróbować szczęścia na loterii fantowej lub zrobić sobie piękną fryzurę przy stoisku fryzjerskim. Podczas festynu nie zabrakło również sportu. Odbywały się rozgrywki w piłkę nożną oraz siatkową. Chłopcy z klasy mundurowej prezentowali umiejętności, które zdobyli na zajęciach samoobrony, podczas starć z innymi, żądnymi walki, młodymi mężczyznami. Członkowie szkolnej drużyny WOPR-u pokazywali, jak należy zachować się w sytuacjach kryzysowych i uczyli chętnych udzielania pierwszej pomocy. Osobne stoisko miały szkolne gazety: „Pewniak” i „Eko-Świat”. Każdy mógł przeczytać ciekawe artykuły szkolnych redaktorów, porozmawiać z nimi i dowiedzieć się, co nieco, o życiu Zespołu Szkół.

Wszyscy, którzy zgłodnieli, szybkim krokiem podążali do stoiska z grillowanymi potrawami i małosolnymi ogórkami. A gdy komuś niespodziewanie spadł poziom cukru we krwi, siedł do stoiska z pysznymi ciastami. Tam przy kawie lub herbacie mógł delektować się ich smakiem.

Czym jednak byłaby impreza bez muzyki? O ten szczegół również zadbane. Czas obecnym na festynie umilali: pan Robert Jaremko z zespołem uczniów i pan Marcin Łukasik, który popisał się umiejętnością gry na perkusji. Widzowie mogli też podziwiać występy taneczne mażorettek i posłuchać śpiewu Patrycji Jaremko, Pauliny Karaś i Martyny Kondratowicz - uczennic naszej szkoły.

Festyn był doskonałą okazją do pokazania innym swoich zainteresowań. Nasza koleżanka z klasy, Paulina Karaś, zdradziła: Śpiewam od ok. 10 lat. Moja przygoda zaczęła się w szkole podstawowej. Zauważyła mnie pani Sławomira Kiwała i „prowadziła” przez 6 lat. W gimnazjum kontynuowałam śpiew, ale z panem Grzegorzem Stefanowskim. Zawsze śpiewam i słucham tego, co wpadnie mi w ucho. W doborze repertuaru nie kieruję się określonym gatunkiem muzycznym. Zazwyczaj śpiewam, kiedy się stresuję lub nudzę. Śpiewanie sprawia mi wielką przyjemność, radość i nie zamierzam przestać tego robić.

Drugi Festyn Integracyjny zakończył się prezentacją członków grupy „Motoserce”. Można było wówczas przejechać się po placu apelowym, oczywiście motorem.

Aleksandra Włodarz, Julia Dobrzaniecka i Paulina Karaś, kl. 1a LO





Rzęzący rzęch ścichapek

Wielu uczniów naszej szkoły wzięło udział w tegorocznej edycji Ogólnopolskich Konkursów Polonistycznych „Z poprawną polszczyzną na co dzień” i „Z ortografią na co dzień”. Pierwszy etap nie był trudny, jednak drugi już tak, ponieważ wyłonił tylko trzy finalistki z łobeskiego liceum (Agatę Goryczko - poprawna polszczyzna; Paulinę Banacką i Andżelikę Sobańską - ortografia), które 22 maja pojechały do Szczecina na ogólnopolski finał zmierzyć się z polonistycznym wyzwaniem.

- Do ostatniego dnia ciężko pracowałam. Przez miesiąc napisałam osiem opowiadań, a wszystkim przypatrywała się pani Anna Chuchro. Dwa pierwsze etapy konkursu przeszłam bez jakichkolwiek problemów, jednak dzień przed finałem zaczęłam się lekko stresować. W sali znajdowali się finaliści z liceum, gimnazjum, a nawet podstawówki. Byłam pełna podziwu, że nawet „maluszki” z drugiej klasy odniosły taki sukces i w przeciwieństwie do mnie w ogóle się nie bały. Trzymałam za nie kciuki. Finał polegał na napisaniu opowiadania inspirowanego trzema obrazkami. Ich kolejność nie była zobowiązująca. Przedstawiły: samolot pilotowany przez dwóch mężczyzn; chłopca przykładającego dwie linijki do głowy, który wyraźnie robił sobie żarty z matematyki oraz zapatrzoną w telewizor starszą panią, a obok dystygowanego młodzieńca. Obrazki można odczytać niedosłownie, co jest proponowane starszym uczniom, czyli licealistom. Na napisanie opowiadania mieliśmy godzinę, dlatego po niedługim zastanowieniu się, ułożeniu sobie w głowie konspektu wydarzeń, zabrałam się za pisanie. Myślę, że dobrze mi poszło, ponieważ nie miałam z tekstem większych problemów. W konkursie liczy się wena twórcza oraz stosowanie poznanych zasad poprawnej polszczyzny, w tym spójności, interpunkcji i ortografii. Obecnie czekam na wyniki i po cichu liczę na tytuł laureata - mówi Agata.



- Wydaje mi się, że miałam o wiele mniej pracy niż Agata, co nie znaczy, że w ogóle nie musiałam się przygotowywać do finału. Pierwszy etap był bardzo łatwy. Polegał jedynie na zakreśleniu poprawnej odpowiedzi, jednak drugi odbywał się w inny sposób, bowiem pani Anna Boguszevska - Wąsowicz czytała nam tekst dyktanda. Po napisaniu go nie byłam zadowolona. Sądziłam, że musiałby chyba stać się cud, żebym przeszła do finału, ale tak się właśnie stało. W związku z tym musiałam dużo ćwiczyć w domu, ale też spotykać się z panią Anną Chuchro,



która przygotowywała mnie do konkursu. Często bywało tak, że już o 7:15 pracowałyśmy. Język polski nie jest łatwy, ma mnóstwo zasad ortograficznych, jak i interpunkcyjnych. Zastosowanie właściwych często zależy od kontekstu, dlatego należy uważnie słuchać, o co chodzi w każdym zdaniu. W trzecim - ogólnopolskim etapie - również dyktowano nam tekst, który był nie lada wyzwaniem do napisania, ponieważ pojawiły się w nim takie wyrazy jak: rzęzący rzęch, kopenhazanin, nicnierobienie, ścichapek, niby-chojrak, suahili, pół-Habsburżanka i wiele wiele innych. Według mnie pani, która czytała tekst, nie robiła tego dobrze. Razem

z Pauliną Banacką często nie rozumiałyśmy, co mówi. Zresztą nie tylko my, bo wielu uczestników finału dopytywało się o pojedyncze wyrazy. Na to niestety nie miałam już żadnego wpływu, jednak mam nadzieję, że dzięki ciężkiej pracy udało mi się osiągnąć sukces w tym konkursie - mówi Andżelika.

Agata Goryczko i Andżelika Sobańska, kl. 2b LO



TEZA: Liczby zespolone nie są aż tak urojone.

DOWÓD: Uczennica Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie laureatką konkursu.

W 1545 r. włoski matematyk Girolamo Cardano sporządził dzieło *Ars Magna* (Wielka Sztuka), w którym rozważył taki oto problem: „Gdyby ktoś kazał Tobie wziąć liczbę 10 i podzielić ją na dwie części, tak by pomnożone jedna z drugą dały 40 – odpowiedź niemożliwe, a jednak da się to rozwiązać!”

Dziś mamy 2015 rok i uczniowie z naszej szkoły, Elżbieta Olek, Szymon Fojna, Marcin Nikołajczyk i Błażej Macoch z klasy 2 LO z rozszerzoną matematyką) wiedzą, że istnieją liczby zespolone $a+bi$ (z jednostką urojoną „i”), w których rozwiązuje się takie równania. Wiedzą oni zresztą o tych liczbach dużo, dużo więcej! Swoją wiedzę zdobywali i poszerzali na zajęciach koła matematycznego prowadzonego w naszej szkole, przygotowującego ich do udziału w XV Zachodniopomorskim Konkursie Matematycznym „WEKTOR”, organizowanym przez Uniwersytet Szczeciński, którego tematyka wykraczała poza podstawę programową szkoły ponadgimnazjalnej.

16 maja nasi uczniowie spotkali się w auli Instytutu Matematyki Uniwersytetu Szczecińskiego z kilkudziesięcioma uczniami szkół średnich województwa zachodniopomorskiego, aby rywalizować w rozwiązywaniu zadań z działu „Liczby zespolone”. Przez dwie godziny rozwiązywali zadania zamknięte jednokrotnego wyboru, wielokrotnego wyboru, a także 4 zadania otwarte (typu wykaż, udowodnij). Zadania wymagały obszernej wiedzy matematycznej, umiejętności biegłego liczenia, logicznego myślenia, a także łączenia wiedzy matematycznej z praktyką – zadania były „wymaginowane” – po prostu urojone! (inna nazwa liczb zespolonych).

Jednym z sześciorga laureatów tego konkursu została Ela Olek z klasy 2a LO. GRATULUJEMY!

Pozostali uczniowie także mieli ogromną wiedzę, ale prawdopodobnie popełnili błędy rachunkowe (nie można było używać kalkulatora). Jestem z nich wszystkich bardzo dumna i wiem, że zdobyta wiedza zapoczątkuje w przyszłości. Liczby zespolone są ważnym aparatem matematycznym, bez którego niemożliwe byłoby rozwiązanie wielu problemów technicznych w różnych dziedzinach aktywności człowieka. Jednymi z działów techniki, w których znajdują one szczególne zastosowanie są elektrotechnika i elektronika.

Zastosowaniem liczb zespolonych jest uproszczenie skali ocen w szkołach średnich, na przykład zamiast „1” uczeń może powiedzieć, że dostał $1+5i$, czyli tak zwaną szóstkę zespoloną (co prawda 5 jest tu jednostką urojoną, ale trzeba o tym wiedzieć). Ela, Szymon, Marcin i Błażej dział matematyki „Liczby zespolone” zgłębili na szóstki rzeczywiste!



Mirosława Parzygnat, nauczycielka matematyki



Budownictwo przyszłości tuż za miedzą

W związku z otwarciem w Technikum Zawodowym w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie nowego kierunku kształcenia - technika urządzeń i systemów energetyki odnawialnej oraz dzięki nawiązanej współpracy z Zachodniopomorskim Uniwersytetem Technologicznym w Szczecinie, 26 maja dwoje nauczycieli - Urszula Regulska i Zbigniew Szymanek wzięło udział w wyjeździe studyjnym do Solarzentrum w Wietow (Meklenburgia - Pomorze Przednie, Niemcy).

Celem wyjazdu było poznanie nowoczesnych technologii wykorzystywanych w tworzeniu domów efektywnych energetycznie tj. oszczędzających energię ciepłą i elektryczną. Gospodarze ośrodka - państwo Birgitte i Dietmar Schmidt, omówili proces przekształcenia starego, zrujnowanego średniowiecznego kompleksu dworskiego w obiekt pasywny energetycznie (o niskim zapotrzebowaniu na energię), zasilany energią słoneczną oraz sposoby finansowania całego przedsięwzięcia.

Aby osiągnąć efekt niskiego zapotrzebowania energetycznego zastosowali nowe materiały i technologie, które nierzadko sami opracowywali, m.in. materiały izolacyjne na ścianach, podłogach i stropach oraz nową stolarkę okienną o poczwórnych szybach. Bardzo ciekawym rozwiązaniem było obudowanie ściany północnej i zachodniej przeszkloną konstrukcją drewnianą, dzięki czemu ściany zostały odizolowane od wpływu czynników zewnętrznych. W ten sposób spełniono również wymagania konserwatora zabytków. Cały budynek jest zasilany energią słoneczną pozyskiwaną z umieszczonych na dachu i w ogrodzie paneli słonecznych. W wyniku wszystkich tych działań obiekt jest całkowicie samowystarczalny energetycznie (produkuje więcej energii ciepłej i elektrycznej niż sam zużywa). W całym budynku umieszczono 180 punktów pomiarowych, z których dane zbierane są przez system komputerowy.

Drugim bardzo ciekawym obiektem wybudowanym na terenie centrum solarnego jest budynek przyszłości o drewnianej konstrukcji, kryty folią o dużej wytrzymałości, która przepuszcza promieniowanie ultrafioletowe. W budynku odtworzono różne strefy klimatyczne: śródziemnomorską, tropikalną i pustynną. Jednym z jego zadań jest stworzenie warunków do produkcji żywności. W strefie tropikalnej państwo Schmidt uprawiają m.in. ananasy, banany, kawę, wanilię, a w strefie śródziemnomorskiej - pomidory. Cały obiekt jest zasilany energią słoneczną dzięki przemysłowemu systemowi soczewek. W piwnicach budynku umieszczono zbiorniki, które wykorzystuje się do magazynowania energii ciepłej.

W trakcie wizyty mieliśmy też okazję zobaczyć należącą do Solarzentrum farmę wiatrową położoną niedaleko miejscowości Lübow. Znajduje się w niej 5 turbin wiatrowych o łącznej mocy 10 MW. Odbyły się również warsztaty na temat pomiarów działania paneli fotowoltaicznych i elektrowni wiatrowych. Poznaliśmy różne urządzenia pomiarowe oraz oprogramowanie komputerowe wykorzystywane do projektowania i sterowania systemami energetycznymi. Po dniu pełnym wrażeń, bogatsi o nowe doświadczenia, późnym wieczorem wróciliśmy do Łobza.

Urszula Regulska i Zbigniew Szymanek,
nauczyciele Zespołu Szkół



Wielkie sprzątanie Regi

„Przyroda jest naszym skarbem”, „Szczuj zieleni”, „Chroń naturę” – takie hasła słyszymy od najmłodszych lat od rodziców, w szkole i telewizji. Słyszymy je również w czasie ogólnopolskich akcji (pochodów, happeningów, apeli) poświęconych ochronie środowiska, rozbudzaniu świadomości ekologicznej i wychowaniu „w zgodzie z przyrodą”.

Niestety inicjatywy i akcje ekologiczne nie zmieniają mentalności tych, którzy bezkarnie wyrzucają śmieci do lasów i zanieczyszczają rzeki. Najlepszą i najskuteczniejszą formą edukacji ekologicznej jest zaangażowanie dzieci i młodzieży w sprzątanie zaśmieconych terenów. Widok pływających w rzece butelek, szmat, plastikowych reklamówek czy opon działa na wyobraźnię i uświadamia potrzebę walki o czystość środowiska.

26 maja wzięliśmy udział w akcji sprzątania Regi. 17 uczniów i 3 opiekunów o godz. 10 rano wypłynęło kajakami z Łobza do przystani w Unimiu, by oczyścić brzeg rzeki i wyłowić pozostawione przez innych śmieci. Zebrano 20 worków rozmaitych odpadów. Młodzież sprawiła się na medal. Co prawda, niektórym brakowało umiejętności wiosłarskich i nieco sił, by podpłynąć pod prąd, ale wysiłek nauczył młodzież, że lepiej nie śmiecić niż sprzątać. Praca młodzieży i nauczycieli nagrodzona została ogniskiem i pysznymi kielbaskami. Był również czas na podzielenie się wrażeniami z trasy oraz refleksje na temat uroków dorzecza Regi.

Akcję przeprowadzono we współpracy z Towarzystwem Miłośników Rzeki Regi z siedzibą w Łobzie. TMRR powstało z inicjatywy grona wędkarzy i zwolenników ekologii w celu opieki nad przepływającą przez nasze miasto, gminę i powiat rzeką Regą oraz jej dorzeczem. Na stronie Towarzystwa czytamy: „Zamiarem naszym jest, aby przy użyciu wszelkich możliwych środków oraz przy pomocy organów samorządowych, powiatowych, organizacji wędkarskich i ekologicznych chronić dziewiczy charakter Regi, jej naturalne walory oraz zamieszkujące ją gatunki fauny i flory”.

Celem Towarzystwa jest m. in.:

1. Walka z kłusownictwem i trucicielami wody oraz wszelkimi przejawami dewastacji rzeki, jej mieszkańców i dorzecza.
2. Propagowanie idei ekologii i ochrony środowiska naturalnego w społeczeństwie, w szczególności wśród młodzieży.
3. Kształtowanie etyki wędkarskiej wśród wszystkich wędkarzy.

Dziękujemy panu Andrzejowi Laszukowi z TMRR i panu Maciejowi Koprynie z Zespołu Szkół w Łobzie za organizację akcji sprzątania Regi. Mamy nadzieję, że inicjatywa ta będzie miała charakter cykliczny. Zapewniamy o swojej gotowości do dalszej współpracy.

Podsumowując korzyści i straty, można śmiało stwierdzić: Rega czystsza o 20 worków śmieci, 1 uczeń skąpany, wszyscy zmęczeni, ale zadowoleni!

Joanna Nikołajczyk, nauczyciel bibliotekarz



Kolejny sukces uczniów Technikum Zawodowego w Łobzie

10 czerwca w sali Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego odbyła się uroczysta konferencja podsumowująca realizację projektu „Najlepszy w zawodzie” w roku szkolnym 2014/2015. Wręczono nagrody najlepszym klasom oraz najlepszym uczniom przyznane w ramach II edycji konkursów „Najlepsza klasa” i „Najlepszy w zawodzie”.

Laureatkami II edycji konkursu „Najlepsza klasa” zostały uczennice 3A Technikum Zawodowego w Łobzie, które uczą się w zawodzie technik hotelarstwa. W nagrodę młodzież pojedzie we wrześniu bieżącego roku na trzydniową wycieczkę zawodoznawczą do Pragi. W programie m.in. wizyta w czterogwiazdkowym hotelu w Jakuszycach, w biurze podróży oraz w Hotelu Gołębiowski w Karpaczu. Oprócz tematów zawodowych zwiedzanie i moc atrakcji, m.in. Złota Uliczka i Most Karola w Pradze oraz Świątynia Wang i zamek Książ na Dolnym Śląsku.

Organizatorzy konkursu przyznali 96 wyróżnień uczniom, którzy z przedmiotów zawodowych uzyskali średnią ocen co najmniej 4,5 oraz mieli bardzo wysoką frekwencję na zajęciach lekcyjnych. Z naszej szkoły wyróżnienie otrzymały trzy uczennice: Alicja Wysocka i Anna Kacprzak z klasy 3A kształcące się w zawodzie technik hotelarstwa oraz Magdalena Cerkaska z klasy 2A - technik informatyk. Dziewczęta zostały nagrodzone urządzeniami MP4. Należy nadmienić, że wymienione uczennice były wyróżnione także w I edycji tego konkursu.

Po części oficjalnej uczestnicy konferencji zostali zaproszeni na obiad, podczas którego mogli wymieniać się uwagami dotyczącymi korzyści z udziału w projekcie „Najlepszy w zawodzie” oraz pochwalić się doświadczeniami i kwalifikacjami zdobytymi podczas jego realizacji.

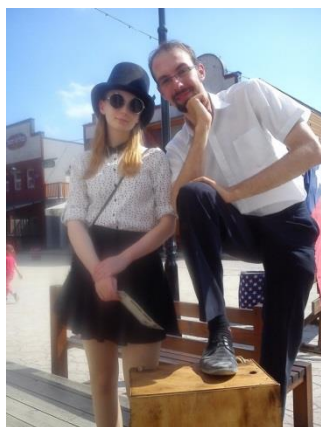
Gratulujemy wszystkim laureatom i nagrodzonym uczestnikom projektu. Cieszy nas fakt, że szkolnictwo zawodowe zyskuje na wartości, a dzięki projektom unijnym szkoły mają szansę rozwijać się i zapewnić uczniom edukację w profesjonalnie wyposażonych pracowniach zawodowych.

Joanna Nikolańczyk, koordynator projektu



Ola Gęsikiewicz na Dzikim Zachodzie

Wielkim sukcesem zakończył się udział Oli Gęsikiewicz w konkursie realioznawczym w języku angielskim *Discover Canada 2015* organizowanym pod patronatem m. in. Ambasady Kanadyjskiej w Polsce i Prezydenta Miasta Żory.



Konkurs składał się z trzech etapów: zawody szkolne, półfinał i finał. Do finału awans otrzymało 16 uczestników, wśród których, plasując się na 8 miejscu, znalazła się Ola Gęsikiewicz. Rozmiar tego sukcesu obrazuje ilość uczestników – aż 1022 osoby z całej Polski wzięło udział w rywalizacji! Finał konkursu odbył się w Żorach 11 czerwca 2015 r. w westernowym parku rozrywki Twinpigs. Sam pobyt w Twinpigs okazał się wspaniałą nagrodą. Pełne atrakcji miasteczko ugościło nas pokazami kowbojskimi. Typowo westernowa zabudowa, wśród której znajdowały się: saloon, bank i biuro szeryfa, pozwoliła poczuć atmosferę Dzikiego Zachodu.

Choć nie udało się Oli zająć miejsca na podium, to i tak godnym pozazdroszczenia jest tytuł finalistki w tak prestiżowym konkursie. Oprócz nagród rzeczowych Ola może pochwalić się również otrzymanym listem gratulacyjnym, który podpisał sam Ambasador Kanady w Polsce. Gratulujemy!

Justyna Hałka, nauczycielka języka angielskiego

Patrycja i Elwira oczarowały Szczecin

14 czerwca na Zamku w Szczecinie odbył się Wojewódzki Przegląd Solistów i Muzycznych Zespołów Estradowych, w którym wzięły udział uczennice Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie: Patrycja Jaremko i Elwira Buryj – laureatki Powiatowego Przeglądu Piosenki Estradowej, przygotowywane przez panią Bożenę Kordyl i pana Grzegorza Stefanowskiego.



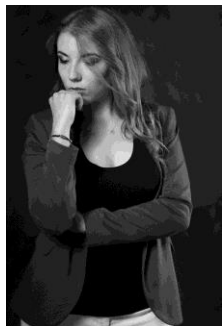
Patrycja Jaremko (kl. 2b LO) wystąpiła z piosenką „Ioe le taxi”, a Elwira Buryj (kl. 1a LO) z piosenką „True colours”. Na scenie zaprezentowały się wspaniale. Ich piękne wykonania piosenek przy akompaniamencie gitarowym Grzegorza Stefanowskiego sprawiły, że wyśpiewały wielki sukces wokalny.

Patrycja Jaremko została **laureatką**, a Elwira Buryj otrzymała **wyróżnienie**. Dziewczęta wielokrotnie prezentowały się na scenie w czasie uroczystości szkolnych i środowiskowych. Mieliśmy okazję poznać ich nieprzeciętne walory głosowe. Teraz doceniło je jury prestiżowego konkursu. Dziękujemy za uświetnianie swoim talentem przedsięwzięć kulturalnych organizowanych w szkole i Łobzie. Gratulujemy życząc dalszych sukcesów.

Bożena Kordyl, nauczycielka wychowania fizycznego

Sztuka fotografowania

W czwartek, 25 czerwca 2015 r. nauczyciel przedmiotów zawodowych informatycznych – pan Jarosław Rudnicki, zaprosił nas na warsztaty do studia fotograficznego „Foto-Team” mieszczącego się przy Alei Wojska Polskiego w Szczecinie. Na warsztatach miałyśmy dwa zadania: wcielić się w rolę fotografów oraz stanąć po drugiej stronie obiektywu jako modelki.



Okazało się, że nie jest to takie proste jak może się wydawać. Na ramionach fotografa spoczywa cała odpowiedzialność za światło, odpowiednie tło oraz za ustalenie odpowiedniej pozy dla modelki (co nie zwalnia jej z wykorzystywania własnych pomysłów). Z kolei praca modelki to też nie lada wyzwanie. Na początku, gdy staje się na wyznaczonym miejscu, a wszystkie lampy są skierowane centralnie na modelkę, może pojawić się uczucie przytłoczenia. Wszystkie, wcześniej wymyślone pozy znikają i stoi się jak słup soli. Po ok. 5 minutach zaczyna być dobrze, jest się już przyzwyczajonym do oświetlenia, do tła oraz do aparatu, który nieustannie pracuje. Z biegiem czasu nabiera się trochę polotu i zdjęcia nie wychodzą „sztywno”.

Takie warsztaty powinny być organizowane częściej. Są to dla nas ciekawe doświadczenia, uczymy się czegoś praktycznie, a nie bazujemy tylko na suchej teorii. Wielkie podziękowania należą się naszemu nauczycielowi, bo jego zaangażowanie i praca daje nam możliwość dalszego rozwijania się.

Magdalena Cerkaska 3A TZ

Zostać genetycznym bliźniakiem



2 czerwca 2015 r. w Łobeskim Domu Kultury odbyła się kolejna na naszym terenie akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku oraz komórek macierzystych. Rejestracja potencjalnych dawców była prowadzona razem z poborem krwi przez Klub Honorowych Dawców Krwi Polskiego Czerwonego Krzyża w Łobzie. Koordynatorem akcji był Tomasz Mechliński z Starostwa Powiatowego w Łobzie. W tak ważnym wydarzeniu nie mogło zabraknąć nas, wolontariuszy z Zespołu Szkół. Tego dnia baza potencjalnych dawców zwiększyła się o kolejne 59 osób, które chcą pomóc osobom chorym na nowotwory krwi. Rejestracja w bazie to skromny gest, który może uratować życie osoby chorej. Nie ma nic piękniejszego niż podarowanie swojemu bliźniakowi genetycznemu drugiego życia

wolontariusze Zespołu Szkół

Jak nie zwariować w czasie deszczu?

Koniec roku szkolnego to świetny czas na długo wyczekiwane przez uczniów wycieczki szkolne. Było tak również w przypadku mojej klasy. Pomysłów mieliśmy wiele. Jedni proponowali wyjazd do Krakowa, inni do Berlina. Po przeanalizowaniu ofert ostatecznie postanowiliśmy wybrać się na trzydniowy biwak do Ińska. Mieszkaliśmy w ośrodku „Promyk”.

Pierwszego dnia pogoda wyraźnie nam dopisała. Postanowiliśmy to wykorzystać, zwłaszcza że prognoza pogody na kolejne dni nie była pomyślna. Po rozpakowaniu bagaży, udaliśmy się na boisko. Podzieliliśmy się na dwie drużyny i graliśmy w siatkę. Było bardzo sympatycznie i zabawnie. Po dobrym meczu udaliśmy się do



domków i mieliśmy dla siebie trochę wolnego czasu. Następnie poszliśmy nad jezioro. Wychowawczynie pozwoliła nam tylko pomoczyć nogi, lecz w taką piękną pogodę nie mogliśmy się powstrzymać od schłodzenia się od stóp do głów. Nie obyło się również bez psikusów – chłopcy zaczęli wrzucać dziewczyny do wody! ;). Później wróciliśmy do domków, aby przebrać się w suche ubrania i wyruszyć na wędrowkę. Nasza koleżanka z klasy – Klaudia, zaoferowała się oprowadzić nas po okolicy. Spacerowaliśmy uliczkami miasta i podziwialiśmy piękne, przydomowe

ogródki. Niektórzy rozmawiali z mieszkańcami o tym, jak się mieszka w Ińsku. Wszyscy podkreślali, że jest to spokojna miejscowość. Atmosfera ożywia się tu w sezonie letnim, gdyż miasto odwiedza wielu turystów. Mieszkańcy Ińska są szczególnie dumni z Ińskiego Lata Filmowego, czyli jednej z najstarszych cyklicznych imprez filmowych w Polsce. Po długim spacerze wróciliśmy do ośrodka na ognisko. Upiekliśmy sobie kielbaski, które zjedliśmy z wielką przyjemnością. Przy ognisku rozmawialiśmy, śpiewaliśmy oraz bawiliśmy się w głuchy telefon. Z tej zabawy wyszły naprawdę śmieszne historie. Atmosfera tego wieczoru była świetna.

Drugiego dnia pogoda niestety się popsuka (zgodnie z przewidywaniami, niestety). Cały dzień padał deszcz i było zimno, lecz w niczym nam to nie przeszkadzało. Podzieliliśmy się na kilka grup i spędziliśmy ten dzień w domkach. Była to świetna okazja do integracji. Dzięki temu poznaliśmy się jeszcze lepiej. Muszę przyznać, że nasz kolega – Marcel, robi świetne cappuccino, a Oskar znakomicie naśladuje innych. Mama naszej koleżanki – Marty, zadbała o to, żebyśmy nie byli głodni i przywiozła nam pierogi ruskie, na które tak bardzo wszyscy czekali. Mimo niesprzyjającej pogody niektórym udało się po południu trochę pobiegać.

Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy. Nadszedł dzień wyjazdu. Pogoda trochę się poprawiła i nie padało tak, jak wcześniej. O godzinie 8:30 udaliśmy się na poranną gimnastykę. Po dotlenieniu się na świeżym powietrzu mieliśmy siłę na pakowanie. Myślę, że dzięki tej wycieczce spędziliśmy ze sobą aktywnie i miło czas, a także poznaliśmy swoje prawdziwe twarze. Na pewno było to ciekawe doświadczenie.

Michalina Wąsowicz, kl. 1a LO

Lekcje z ZUS-em

Zespół Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie znalazł się w nielicznym gronie szkół z całej Polski, które biorą udział w programie pt. „Lekcje z ZUS” prowadzonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Celem projektu jest budowa świadomości społecznej młodych Polaków i pokazanie, jak poruszać się w systemie ubezpieczeń społecznych.

Cykl czterech lekcji dla młodzieży szkolnej podzielono na cztery bloki dydaktyczne:

- Świadomy zawsze ubezpieczony.
- Płacisz i masz, czyli co Ci się należy, gdy płacisz składki?
- Emerytura – Twoja przyszłość w Twoich rękach.
- E-ZUS, czyli firma pod ręką.

Podczas przeprowadzonych zajęć uczniowie dowiedzieli się, po co należy się ubezpieczać, od czego zależy przyszła emerytura, a także jakie ma obowiązki wobec ZUS-u przedsiębiorca zakładający działalność gospodarczą. Uzyskana wiedza na zajęciach pozwoli uczniom na podejmowanie świadomych decyzji w przyszłym życiu zawodowym. Projekt realizowany jest na zajęciach podstaw przedsiębiorczości oraz podstaw działalności gospodarczej w hotelarstwie przez panią Renatę Schmidt.

Renata Schmidt, nauczyciel podstaw przedsiębiorczości

LEKcje z ZUS



Zauroczeni ogrodami

W piękny czerwcowy dzień uczniowie klas pierwszych wybrali się na wycieczkę do Ogrodów Tematycznych w Dobrzycy. Opieki nad nami podjęły się panie: Ewelina Łuczak, Renata Schmidt i Barbara Król.

Mieliśmy możliwość podziwiania ogrodów w stylu japońskim, francuskim czy angielskim. Tematyka ogrodów rozciąga się od pełnego ciepła stylu wiejskiego, przez egzotyczne linie, barwy oraz zapachy ogrodu śródziemnomorskiego, aż po niespotykane i wysublimowane aranżacje ogrodów wodnych. Z zaciekawieniem oglądaliśmy piękne aranżacje zieleni. Każdy z nas znalazł sobie również uroczy zakątek do odpoczynku. W sklepie można było zakupić młode roślinki do wsadzenia w domowych ogródkach. Niektórzy z nas znaleźli pomysł na niespodziankę dla mamy, cioci, brata...

Nie mogło nas zabraknąć w największym na świecie labiryncie grabowym i na wieży widokowej. Z tarasu widokowego Wieży rozciągał się panoramiczny widok całych Ogrodów jak i odległej okolicy wybrzeża. Poruszając się po zakrętach labiryntu co niektórzy bali się, że nie znajdą wyjścia. Co zawięci przebiegli całą trasę labiryntu znajdującego się na ponad 1 ha. Nikt się nie zgubił w labiryncie, wszyscy wrócili zdrowi i zadowoleni.

Jola Danyłczak, kl. 1a LO



Co młody człowiek wiedzieć powinien?

W ostatni tydzień nauki pani Renata Schmidt zabrała nas, klasę 1a, na wycieczkę do Urzędu Miejskiego i Powiatowego Urzędu Pracy w Łobzie. W Urzędzie Pracy zostaliśmy zapoznani z jego zadaniami. Dowiedzieliśmy się, z jakich form pomocy może skorzystać bezrobotny. Jakie działania należy podjąć, aby otrzymać dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Następnie doradca zawodowy z PUP-u dokonał profilowania wg standardów urzędu dwójki uczniów.

Urzędzie Miejskim w Łobzie na początku Sekretarz Gminy pani Magdalena Kowalec opowiedziała o pracy urzędu. Następnie pracownica Wydziału Spraw Obywatelskich zapoznała nas, jakimi sprawami zajmuje się ten wydział. Już niedługo wielu z nas będzie miała 18 lat. W związku z tym wszyscy wypełniliśmy wiosek o wydanie dowodu osobistego. Wiele ciekawostek usłyszeliśmy od Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Dowiedzieliśmy się, jakie formalności należy dopełnić, żeby zawrzeć związek małżeński. Choć pogoda nam nie dopisała i padał deszcz to my się dobrze bawiliśmy.

Monika Rodak, kl. 1a LO



Ostatni dzwonek

26 czerwca uroczyście zakończyliśmy rok szkolny 2014/2015. Uczniowie kl. 3a Zasadniczej Szkoły Zawodowej tego dnia ukończyli szkołę.



30 czerwca w murach szkoły pojawili się jej absolwenci (LO i TZ), którzy przyszedł odebrać świadectwa maturalne.





Od ziarna do filiżanki kawy



Od 1.01.2014 r. realizujemy w naszej szkole projekt „Najlepszy w zawodzie”, w ramach którego młodzież rozwija swoje umiejętności zawodowe na praktykach i stażach u pracodawców, korzysta z poradnictwa zawodowego oraz uzyskuje dodatkowe kwalifikacje na kursach.

Od 6 do 7 czerwca w ramach projektu odbył się kurs baristyczny. Wzięli w nim udział uczniowie klasy pierwszej Technikum Zawodowego uczący się w zawodzie technik hotelarstwa oraz ochotnicy z Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W części teoretycznej prowadzący przedstawił historię, gatunki i odmiany kawy oraz omówił jej pozytywne i negatywne właściwości. Młodzież poznała różne metody parzenia i serwowania kawy oraz nauczyła się obsługiwać ekspres ciśnieniowy, młynek oraz blender. Wszyscy opanowali umiejętność przygotowania espresso, hot shotów, kawy latte, latte macchiato i frappe – kawy mlecznej mrożonej. Najlepiej młodzież „bawiła się” przy tworzeniu wzorów wylewanych bezpośrednio z dzbanka oraz wzorów malowanych czekoladą.



Kurs trwał 16 godzin. Zakończył się egzaminem pisemnym i praktycznym, polegającym na samodzielnym przygotowaniu kawy, zgodnie z wylosowanym zadaniem. Wszyscy uczestnicy pomyślnie zdali egzamin i otrzymali



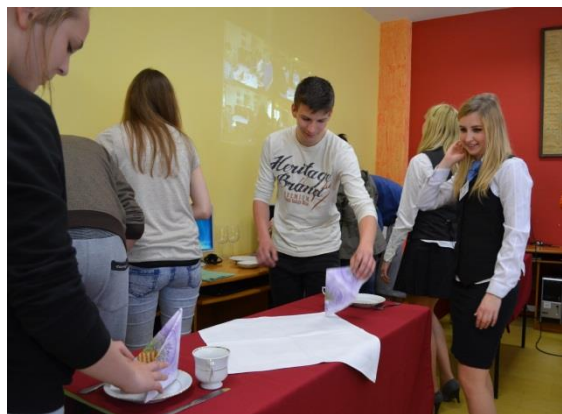
certyfikaty ukończenia kursu. Uczniowie przekonali się, że parzenie i serwowanie kawy może być sztuką, która wymaga od baristy wiedzy, doświadczenia i kreatywności. W opinii uczestników szkolenie było bardzo ciekawe, a nabyte na zajęciach umiejętności przydadzą się i staną się atutem w poszukiwaniu pracy.

Projekt „Najlepszy w zawodzie” realizowany jest w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.2, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego

Funduszu Społecznego.

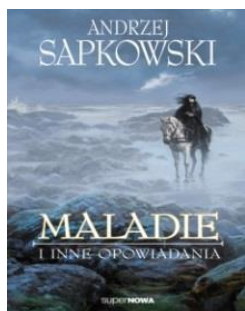
Joanna Nikołajczyk, koordynator projektu

Hotelarz – zawód pożądaný



Jedną z najprężniej rozwijających się branż jest hotelarstwo. Zawód umożliwiający pracę w hotelu to technik hotelarstwa, którego naukę proponuje nasza szkoła. W ramach przybliżenia tego kierunku kształcenia zawodowego, nauczycielki: Joanna Krzywańska, Anna Rabiejewska, Renata Schmidt i uczennice Technikum Zawodowego: Anna Kacprzak, Kornelia Mierzwiać spotkały się z uczniami klas trzecich gimnazjum w Radowie Małym, Dobrej i Węgorzynie. Na początku została zaprezentowana oferta naszej szkoły. W części warsztatowej reprezentanci klas musieli zmierzyć się z trudną sztuką nakrywania stołu. Młodzież przygotowała również smaczne kanapki lub dekorowała ciastka. W atmosferze zabawy, ale i rywalizacji, gimnazjaliści słuchali o możliwościach, jakie daje nauka w zawodzie hotelarza.

Renata Schmidt, doradca zawodowy



Uczniowie klasy 1a LO pisali opowiadanie z punktu widzenia jednego z bohaterów utworu Andrzeja Sapkowskiego „Maladie”. Ich zadaniem było przede wszystkim zwrócenie uwagi na subiektywne przeżycia wybranej postaci, ale też dbałość o logikę wypowiedzi i ciekawy kształt językowy. Działanie mogło mieć charakter odtwórczy lub twórczy. Jak napisali? Przeczytajcie i oceńcie sami.

Co to znaczy naprawdę kochać?

Pogoda jest dzisiaj ponura. Morze szaleje, fale robią się coraz większe i groźniejsze. Nastąpiła ciemność. Zimny wiatr przeszywa mnie całą. Po kilku tygodniach koszmarnej podróży docieram wreszcie na ląd.

Staję przed wspaniałym i ogromnym zamkiem Carhaing. Robi na mnie wrażenie. Coś mi mówi, że jestem tu bardzo potrzebna. Wchodzę po wysokich schodach na samą górę. Nagle dostrzegam kapelana. Niestety oznajmia mi straszną wieść: Tristan nie żyje! Nie mogę w to uwierzyć. Cały mój świat legł w gruzach. To niemożliwe, że miłość mojego życia odeszła. Gwałtownie robi mi się słabo. Chcę zostać teraz sama, lecz to nie koniec mojego koszmaru. Książd opowiada mi jeszcze o Iseult o Białych Dłoniach. Popelniła samobójstwo z rozpacz za Tristanem. Słucham uważnie. Nie wiem, co o tym wszystkim myśleć. Mój ukochany cierpiał i umarł, a mnie przy nim nie było.



Tak bardzo chciałam zdążyć na czas i się z nim spotkać. Niestety wiatr na morzu był za słaby, aby statek mógł szybciej dopłynąć. A potem, jak na złość, rozszalał się sztorm. Mam sobie za złe, że nie pożegnałam się z Tristanem. Był dla mnie bardzo ważny. Na zawsze pozostanie w moim sercu. Kiedy wychodzę zapłakana, spotykam na dziedzińcu Branwen i Morholta. Słyszę, jak bardzo mi współczują, lecz co mi po tym, skoro jedyna miłość mojego życia nie żyje.

Zostałam sama. Wiem, że teraz muszę być silna i zorganizować pogrzeb. Zawsze myślałam, że to ja spocznę obok Tristana, ale zaczynam się nad wszystkim zastanawiać. Dostrzegam miłość Iseult. Mam wrażenie, że kochała go bardziej ode mnie. Muszę być sprawiedliwa i uczciwa wobec siebie. Iseult o Białych Dłoniach zasłużyła na to, aby spocząć obok mojego ukochanego. Mam nadzieję, że w tym innym świecie będą ze sobą szczęśliwi. Myślę, że Iseult zajmie się nim lepiej niż ja, a on wreszcie doceni jej poświęcenie. Niestety takie jest życie, zaskakuje nas w najmniej spodziewanych momentach. Czy tego chcemy czy nie, nie jesteśmy w stanie zmienić losu.

Nie pozostaje mi nic innego, jak wrócić do króla Marka. Widocznie jest mi to pisane. Będę bardzo tęsknić za Tristanem. Dopiero teraz rozumiem, co to znaczy naprawdę kogoś kochać.

Michalina Wąsowicz, kl.1a LO

Cudowne życie

Jest piękny, letni dzień. Siedzę pod wielką lipą w samym środku ogrodu. Czuję zapach jabłek. Spoglądam na moją Branwen. Wciąż jest tak samo piękna jak za młodu. Delikatne, siwe loki opadają jej na ramiona. Niebieskie, pełne szczęścia oczy spoglądają na mnie, a kilka zmarszczek na czole dodaje jej uroku. Jesteśmy razem już prawie 40 lat, a ona patrzy na mnie tak samo jak podczas pierwszego spotkania na wydmach. Przez tyle lat nasze uczucie nie wygasło, a wręcz przeciwnie - z dnia na dzień staje się coraz silniejsze. Nigdy nie sądziłem, że kogoś pokocham, a tym bardziej, że ta osoba odwdzięczy mi się tym samym. Ona tak słodko i subtelnie wypowiada moje imię, że aż przestało mi ono przeszkadzać, wręcz przeciwnie - brzmi cudownie.

Branwen przygotowała pyszny obiad dla naszej rodziny. Wszyscy jedzą ze smakiem i rozmawiają, a ja patrzę na nich z radością i po raz kolejny zdaję sobie sprawę, jak wielkie mam szczęście. Branwen, moja żona, wciąż jest piękna mimo tych zmarszczek na czole. Nasza córka, Koranie, spodziewa się kolejnego dziecka. Jest tak samo piękna jak jej matka. Wiem, że mąż mojej pierworodnej, Teren, godnie zaopiekuje się naszą rodziną, gdy ja już odejdę z tego świata. Jest dzielny rycerzem i z całą pewnością uchroni nasz ród przed niebezpieczeństwem. I jeszcze są te dwa maluchy biegające wokół stołu i powodujące chaos. Miriam i Thor - najwspanialsze dzieciaki pod słońcem. Siedząc tak przy brzegu stołu, obserwuję ich wszystkich. Łzy szczęścia napływają mi do oczu. Patrzę na nich i do tej pory nie mogę uwierzyć w to wszystko. Nigdy nie



zaznałem miłości, a to, co mam teraz, przerosło moje najśmielsze oczekiwania.

Nadeszła noc. Księżyc wstąpił na niebo. Gwiazdy świeciły niczym małe lampeczki. Nagle słyszę Miriam, która woła mnie do siebie. To jest już naszą tradycją, że codziennie opowiadam jej historyjki z mojego życia. Jednak ona nie dowierza, że jej babcia, Branwen, była ich bohaterką. Już wcześniej wiele jej opowiadałem i nadszedł czas na kolejną część.

- Na czym skończyliśmy wczoraj? - zapytałem.

- Na tym, jak napadli na was zbójce - odrzekła.

- A tak. Faktycznie. To było na wydmach. Wtedy zobaczyłem babcię po raz pierwszy i od razu coś do niej poczułem. Można powiedzieć, że byliśmy skazani na miłość, by uratować historię. Siedziała na koniu, a jej biała szata opadając delikatnie, układała się na jego grzbiecie.

- Dziadku, opowiadaj, jak to było z tymi zbójami!
- No więc, było ich trzech, a ja jeden, ale i tak wiedziałem, że nie mają ze mną szans. Nie dam im wygrać i za wszelką cenę obronię Branwen - pomyślałem. Chcieli od nas pieniędzy, ubrania i... babcię!
- Babcię?! Po co?! - rzekła zaskoczona Miriam.
- O tym lepiej nie mówmy. Ale chcieli ją do bardzo złych celów, a ja nie mogłem na to pozwolić.
- Dziadku, i co zrobiłeś? - spytała zaciekawiona.
- Zaatakowałem ich. Odkąd pamiętam, lubiłem się bić i szukałem okazji do walki, a tę musiałem wykorzystać. Ich trójka była niczym przy twoim dziadku, słonko. Pokonałbym każdego, kto chciałby skrzywdzić babcię. Gwarantuję ci, że mężczyzna, który cię pokocha, zrobiłby dla ciebie to samo. Taka jest natura dobrego rycerza. Walczymy o swoje i za wszelką cenę bronimy wybranek serca.
- Dziadku, i co było dalej? - wciąż naciskała.
- Oni uciekli, a ja i babcia wyruszyliśmy do zamku, ale o tym opowiem ci jutro. Dobranoc wnusiu! Słodkich snów.



Położyłem się obok Branwen, a ona jak zwykle wtuliła się we mnie. Zawsze marzyłem o takiej starości. Mam cudowną rodzinę, szczęście i najwspanialszą żonę Branwen. Nigdy nawet nie śniłem, że coś takiego może mi się przytrafić.

Julia Dobrzaniecka, kl. 1a LO

Prawdziwa miłość

Nie znam innego, tak silnego uczucia, które jest w stanie jednocześnie niszczyć i uskrzydlać człowieka, jak miłość. Mimo tej sprzeczności lgniemy do niej, chcąc zgłębić jej odwieczną tajemnicę. Drzemie w niej jakaś niezwykła, jakby nierzeczywista siła, którą pojąć mogą tylko osoby kochające prawdziwie. Człowiek bez miłości - umiera.

Od tamtych tragicznych wydarzeń mija dokładnie rok. Wspominanie ich wciąż jest dla mnie bolesne, jednak świadomość tego, iż mam u boku człowieka, z którym mogę dzielić moje smutki, pomaga. Słońce już chowa się za horyzontem, a ja spędzam kolejną godzinę, spoglądając na opuszczony zamek Iseult o Białych Dłoniach. Zawsze, kiedy na niego patrzę, przypominają mi się słowa, które wypowiedziała w chwili śmierci Tristana, że miłość bez wzajemności jest najsilniejsza. Jakże ona musiała być nieszczęśliwa, żyjąc w cieniu innej. Rozpacz pchnęła ją do strasznego czynu, samobójstwa. Po tym zdarzeniu ludzie zaczęli mówić, że duch Iseult o Białych Dłoniach krąży po zamku, stukając przeraźliwie w szyby okien i wypatrując statku, który miałby płynąć z Tintagelu. Nikt jednak nie odważył się tam ponownie wejść, aby sprawdzić owe pogłoski.

Morholt nie lubi, kiedy przesiaduję tak godzinami i wspominam. Uważa, że nie ma sensu wracać do przeszłości, bo życie jest tu i teraz. Pod tym względem nieco się różnimy. Jestem bardziej sentymentalna, często się zamyślam, on z kolei żyje codziennością. Pewnie dlatego jesteśmy razem. Jednak nigdy, nawet przez chwilę, nie żałowałam, że tak się stało. Dziś, z perspektywy czasu, wiem, że nie kochałam Tristana tak jak teraz Morholta. To przy nim czuję się bezpieczna i spełniona.

Po skromnym ślubie zamieszkaliśmy w małym domku na wzgórzu, który stał się naszą samotnią. Lubimy do niego wracać. Nie jesteśmy bogaci, ale bardzo szczęśliwi. Mąż docenia mnie jako kobietę i to sprawia, że czuję się spełniona. Nie muszę mu niczego udowadniać, bo w jego oczach jestem idealna. Najbardziej cieszę się jednak z tego, że oboje mamy w sobie wsparcie. To dla mnie bardzo ważne, zwłaszcza teraz, kiedy oczekuję dziecka. Codziennie widzę, jak bardzo przejmuję się nową sytuacją. Wiem również, że cieszy się tak samo jak ja, bo maluch jeszcze bardziej zbliży nas do siebie. Chwilami wracam jeszcze myślami do mojej pani, Iseult o Jasnych Włosach, której nie dane było być z ukochanym. Podobno, kiedy dowiedziała się o śmierci Tristana, postradała zmysły, a następnie rzuciła się w morskie głębiny. Jej odejście przeżyłam szczególnie mocno, jako że wiele lat byłam jej wierną służką. Miłość okazała się jednak silniejsza, obydwójce umarli z nieopisanej tęsknoty do siebie. Mimo że ich historia już się zakończyła, rozpoczęła się kolejna, moja i Morholta. Zauważyłam, jak bardzo zmienił się pod moim wpływem. Stał się czulszy, delikatniejszy. Kiedy go poznałam, skrywał swoją prawdziwą naturę pod grubą skorupą. Nauczyłam go jednak mówić o swoich uczuciach, emocjach, dzięki czemu inaczej postrzega otaczający go świat.

Wszystkie wydarzenia, które miały miejsce w ostatnim czasie, uświadomiły mi, że wobec miłości człowiek jest kompletnie bezradny. Siła tego uczucia sprawia, że zakochany poddaje się mu i pozwala kierować swoim życiem. Miłość trudno przewidzieć, gdyż może pojawić się niepodziewanie i równie niespodziewanie zniknąć. Tak właśnie było w przypadku Tristana i Iseult Jasnowłosej. Nie mogli przestać się kochać, mimo iż on był żonaty. Jego uczucie sprawiało niewyobrażalny ból tej, która do końca przy nim czuwała. Mimo śmierci kochanków, legenda przetrwała. Razem z Morholtem uratowaliśmy ją, dając początek naszej, własnej historii.

Zawsze wierzyłam w prawdziwą miłość i w to, że wreszcie zostanę doceniona. Nie chciałam być jedynie zabawką w rękach mężczyzny, pragnęłam pokochać prawdziwie i być prawdziwie kochaną. Dziś z dumą mogę stwierdzić, że tak się właśnie stało. Nie wiem, czy życie jest silniejsze niż śmierć, ale miłość pokona i jedno, i drugie.

Elwira Buryj, kl. 1a LO

Już trzeci rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie ze sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100 % obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia, taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

W maju 2015 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **klasa 1a LO – 91,57%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **1A TZ – 85,59% i 2a LO – 79,69%**.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – maj

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Wąsowicz Michalina, Drapsa Oskar, Römmel Karolina, Jarzębska Oliwia, Książczyk Paweł, Namaczyński Marcel, Włodarz Aleksandra, Zieliński Jakub
2a LO	Rokosz Sebastian, Fojna Szymon
1A TZ	Brzóska Marta, Dziennik Maksymilian, Śladkiewicz Klaudia, Syrowatko Monika, Wolanicki Mateusz

W czerwcu 2015 roku klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **klasa 2A TZ – 89,57%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **1a LO – 86,18% i 1A TZ – 78,93%**.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – czerwiec

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
1a LO	Ciemnoczołowska Karolina
1b LO	Cichosz Krystian
2a LO	Fojna Szymon, Rokosz Sebastian
1A TZ	Głogowski Kacper, Brzóska Marta, Syrowatko Monika, Wolanicki Mateusz
2A TZ	Stołowski Michał, Deuter Laura, Gaura Anna, Iskra Alan, Kamińska Klaudia, Knysz Karolina, Kubowicz Sara, Kuligowski Konrad, Macińska Natalia, Moskał Aleksandra, Sikorski Maciej, Smolarek Paulina, Tołwiński Tomasz, Wróbel Aleksandra
1a ZSZ	Adamska Patrycja

Warto podkreślić, że mieliśmy uczennicę ze 100% frekwencją na zajęciach w całym roku szkolnym. **Jest to Karolina Rosińska z klasy 4A TZ.** W drugim semestrze wzorową obecnością w szkole odznaczyło się dwoje uczniów klasy 1A TZ, mianowicie: **Kacper Głogowski i Monika Syrowatko.** Na pochwałę zasługuje również **klasa 1a LO, która w marcu, kwietniu i maju najlepiej chodziła do szkoły.**

Maciej Kopryna,
pedagog szkolny

